

Кермешови ВІСТИ 2014

17-18.05.



XXIV

Łemkowski
Kermesz

w Olchowcu

XXIV

Лемківський
Кермеш



В Вільхівці

О б'єднання Лемків
Гурток ОЛ в Вільхівці
Zjednoczenie Łemków
Koło Terenowe ZŁ w Olchowcu

Program Kermeszu
Програма кермешу

XXIV Лемківський К е р м е ш в Вільхівці



XXIV Łemkowski K e r m e s z w Olchowcu



Dobór materiałów i teksty:
Natalia Hładyk, Emil Hojsak
Projekt, łamanie i skład:
Natalia Hładyk, Bogusław Lewek
Druk: FHU LEBO Bogusław Lewek
Wydawca: Zjednoczenie Łemków

Кермешови ВІСТИ 2014

XXIV
Лемківський
Кермеш
в Вільхівці



XXIV
łemkowski
Kermesz
w Olchowcu

Spis treści / Зміст

List do Olchowca – Tadeusz Kielbasiński / „Лист до Вільхівця” - Тадеуш
Келбасіньський **4**

Historia olchowieckich dzwonów - Mikołaj Gabło / “Історія вільховецьких
дзвонів” - Миколай Габло **5-8**

„Na Podkarpaciu nowe drogi” - Mikołaj Gabło / „На Підкарпаттю нови дороги” -
Миколай Габло **8-9**

Historyczno-genealogiczne poszukiwania w Internecie – Szematyzm /
Історично-генеалогічні пошуки в Інтернеті — Шематизм гр-кат. Єпархії
1905 р. **10**

„O przeniesieniu relikwii św. Mikołaja” - Anna Radziukiewicz, przedruk z „Przeglądu
Prawosławnego” Nr 5 (357) maj 2014r. / „О перенесіню мощи св. Миколая” - Анна
Радзюкевич **11-12**

Nasze publikacje / Наши публікації **13-14**
- Stefan Dudra, Bohdan Halczak, „Tożsamość narodowa Łemków” / Стефан Дудра,
Богдан Гальчак, “Національна тотожність лемків”
- Album „Łemkowska Watra” / Фотоальбом “Лемківська ватра”
- Perto Pyrtej, „Dialekt łemkowski. Fonetyka i morfologia”, pod red. Wiktorii Hojsak
/ Петро Пиртей, “Лемківски говірки. Фонетика і морфологія”, ред. Вікторія
Гойсак

Zapowiedzi / Треба ся вибрати **15**
- „Łemkowski Kermesz” w Zielonej Górze / „Лемківський Кермеш” в Зеленій Горі
- „Bortniański w Bartnem” / „Бортнянський в Бортнім”
- „Święto Kultury Rusinów-Ukraińców Słowacji” / “Свято культури русинів-
українців Словаччини” – Свидник 2014
- XXXII „Łemkowska Watra” w Zduni / XXXII „Лемківська ватра” в Ждини
- „Od Rusala do Jana” / “Од Русаль до Яна”

Warto posłuchać / Вартат послухати **16**
- Radio „Skrzynia” / Радіо “Скриня”
- Radio „Kermesz” / Радіо “Кермеш”

„List do Olchowca”

„Лист до Вільхівця”

List do Olchowca

OLCHOWCZE!

Hej Olchowcze czy, Ty wiesz... ile wieków upłynęło od chwili, kiedy pierwszy osadzca wbił łopatę w twardą skalistą ziemię, a pomagając sobie siekierą postawił pierwszą chatę (w dawnych czasach i zapiskach „dworzyszczem” zwaną). A wraz z nią trzy dalsze powstały?

I tak powstałeś OLCHOWCZE, a było to w roku 1581, co potwierdziło odnalezienie najstarszych zapisków w starych dokumentach. A data ta – data Twoich urodzin – przyjmowana była we wszystkich opracowaniach, przewodnikach, dokumentach.

Ajednak...

A jednak, drogi Olchowcze...jesteś starszy! I za niedługo czeka Cię okrągły Jubileusz. Tak się dobrze składa, że w najbliższym czasie odwiedzimy Cię na dorocznym Kermeszu, na którym zaprezentujemy tradycyjną Kermeszową wystawę, całkowicie poświęconą Tobie i Twoich dziejach, przeżyciach, wydarzeniach, wojnach, pożarach, tragicznych niehumanitarnych wysiedleniach, - a Ty - nie poddałeś się – ocalałeś się, uratowałeś, co tylko było możliwe, a takim mocnym pierwszym akcentem było uratowanie cerkwi i innych, choć niewielu obiektów.

Przyszły potem lepsze dni.

To wszystko, co prezentujemy na przygotowanej wystawie niech będzie potwierdzeniem ŻE OLCHOWCZE NIE PODDAŁEŚ SIĘ!

Prezentowana wystawa obejmuje następujące działy:

1. Afisz informacyjny z ilustracjami.
2. Historia wsi od 1581 r. wraz z wykazami mieszkańców z okresu 1862 r., oraz nowymi dokumentami dotyczącymi daty założenia wsi.
3. Okres I wojny światowej, przebieg walk frontów, straty.
4. Odbudowa wsi, okres międzywojenny, wykaz

mieszkańców z 1939 r.

5. Walki z II wojny światowej – wrzesień 1939 r.
6. Wydarzenia czasu okupacji.
7. Walki o Przełęcz Dukielska – walki na terenie Olchowca, zniszczenia, straty.
8. Akcja „Wisła” – losy mieszkańców Olchowca po wywózkach, wysiedleniach, Jaworznie, powrotach.
9. Co pozostało z dawnego Olchowca, co się uratowało.
10. Odliczający się mieszkańcy po wydarzeniach wojennych i powojennych.
11. Powroty do tradycji – Kermesz w Olchowcu.
12. Fragmenty wystaw z chyży w Olchowcu, w tym pamiątki po rzeźbiarzu Janku Toropile.

OLCHOWCZE – zaproś jak najwięcej gości, znajomych, nieznajomych, sympatyków i wielu innych na TWOJE DOROCZNE ŚWIĘTO!

Tadeusz Kielbasiński, Łódź – w maju 2014 r.

Tekst towarzyszący wystawie autorstwa Tadeusza Kielbasińskiego „Olchowiec dawniej a dziś 1581-2014” prezentowanej podczas XXIV Łemkowskiego Kermeszu w Olchowcu.

Tadeusz Kielbasiński - zapalony turysta górski, miłośnik Łemkowszczyzny z Łodzi. Na początku 1982 roku urządził w kupionej w Olchowcu chyży ekspozycję pamiątek prezentujących kulturę i sztukę Łemkowszczyzny. Wystawa powstała z eksponatów zbieranych przez niego od 1955 roku podczas licznych wędrówek po terenach Beskidu Sądeckiego, Niskiego i Bieszczadów. Wiele z tych eksponatów to absolutne unikaty, które dzięki temu, że trafiły do zbiorów, uratowane zostały przed całkowitą zagładą i zapomnieniem.

“Historia olchowieckich dzwonów” “Історія вільховецьких дзвонів”

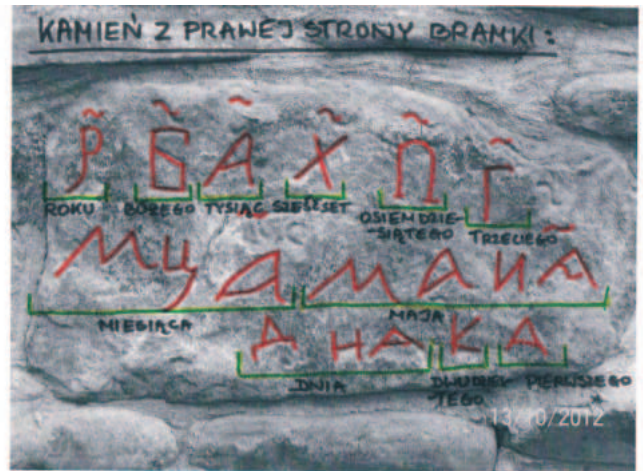
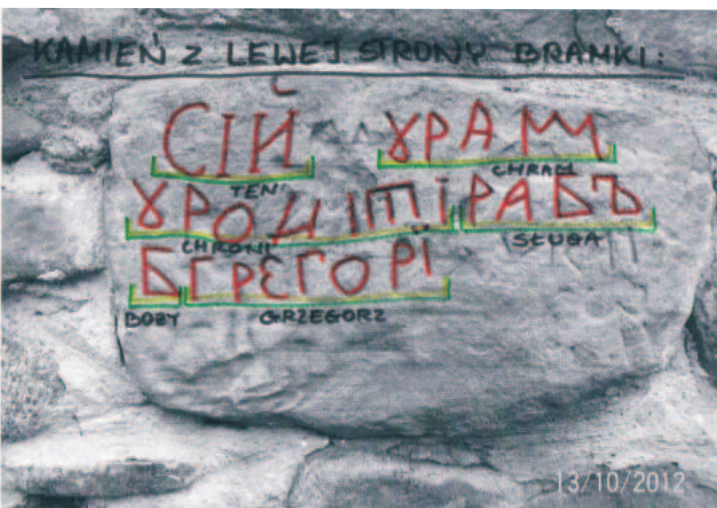
Historia olchowieckich dzwonów.

Wieś Olchowiec musiała być założona na przełomie XVI wieku, a może jeszcze wcześniej bo odnalezione daty wyryte na kamieniach świadczą, że olchowiecka cerkiew została zbudowana w 1682 r. Podobno była przywieziona ze Słowacji – tak głosi legenda.

Kamienie, które znaleziono podczas prac przy remoncie kamiennego murku w Olchowcu przy cerkwi wskazują, że na jednym kamieniu wyryte są znaki datowe: „Roku Bożego tysiąc sześćset osiemdziesiątego drugiego, miesiąca maja 21 albo 22” – ostatnia cyfra jest słabo widoczna. Natomiast drugi kamień znaleziony jeszcze wcześniej być może jest jeszcze starszy od poprzedniego na co wskazuje napis: „Cej chram postawiony? niestety dalszego zapisu rozczytać nie można, można jedynie domniemywać.

Natomiast dzwon, który posiadamy - ten najmniejszy z posiadanych trzech dzwonów, widnieje na nim napis imię Jana z 1701 roku. Olchowiecka Parafia posiadała trzy dzwony, każdy z nich miał inne imię i przeznaczenie kiedy go można używać. Dzwon, który pełni rolę służebną używany był na zwykłe święta oraz w niedzielne nabożeństwa. Średni był używany rzadko, tylko w razie nieszczęść, śmierci mieszkańca wsi, pożaru lub klęski. Największym, najokazalszym dzwoniło tylko podczas dużych uroczystości podczas Kermeszu, Bożego Narodzenia oraz Wielkanocy.

Po wejściu Niemców na nasz teren w 1939 r. największy z dzwonów został zarekwirowany, okupanci kazali Dmytrowi Krawcowi Sołtysowi wsi żeby zawiózł dzwon na Komendę do Nowego Żmigrodu. Sołtys wyznaczył jednego z olchowieckich gospodarzy i polecił odwiezienie dzwonu furmanką do wspomnianej placówki, która w owym czasie była najbliżej Olchowca. Po paru latach pobytu Niemców w Olchowcu do wsi zaczęły dochodzić wieści, iż



front na wschodzie załamał się, ale u nas nadal nic się nie zmieniało... Mieszkańcy nadal musieli utrzymywać okupanta i oddawać kontyngent tj.: zboże, siano, żywiec - jaja, masło, gospodarzy zmuszano też do wyrobienia jednej sagi drewna opałowego (jeden sag to 4 mp).

Pewnego dnia z oddali echo przyniosło odgłosy armatnich huków to było we wrześniu 1944 r. Od strony Hyrowej do Olchowca, Ropianki oraz części Polan wkroczyły wojska frontu ukraińskiego. Prawdę mówiąc dowodzącymi byli, przynajmniej u nas, oficerowie rosyjscy, sowieci. Pozajmowali nasze domostwa, a my musieliśmy koczować w komorach, piwnicach. Uciekający z Olchowca Niemcy podpalili swoją strażnicę tzw. kasarnię i przesunęli się o jakieś 4-5 km w kierunku Wilszni. Zająli również Baranie, Hutę Polańską, Pakuszową, Suchanię oraz Iwelską Górę. Natomiast wojska sowieckie zajęły Olchowiec, Kotanię, część Polan, górę Dobańce oraz Obszar. Karabiny dzień i noc „tyrkotały”, a od czasu do czasu można było słyszeć świst artyleryjskich pocisków oraz samoloty zwiadowcze i bombowce. Po paru tygodniach pobytu sowieców we wsi zaczęła się bardzo mocna agitacja służb wojskowych werbująca mieszkańców do wyjazdu na wschód do tzw. naszej Rosji.

Pewnego dnia, a był to koniec października 1944 r. pocisk artyleryjski spadł koło samego węgła cerkwi obrywając drzwi wejściowe umożliwiając w ten sposób sowiecom wstęp do świątyni. Najpierw weszli do takiej kapliczki drewnianej koło cerkwi i tam zamieszkali. Kapliczka była przeznaczona do przetrzymywania „umrzyków”. Jak to wszystko

zauważyli sąsiedzi co się stało, poszli wraz z Sołtysem do cerkwi i właśnie wtedy zabrali Ewangelię, kielich mszalny i parę najcenniejszych ksiąg, resztę tak pozostało. Sołtys Krawiec, bo tak się nazywał wyjechał właśnie na wschód. Akurat on nie miał tu w Olchowcu tak dużej rodziny i się nie odzywał. Jesień 1944 r. była bardzo deszczowa, ciągle padało auta i działa grzęzły w błocie. Ciągłe deszcze dawały się wojsku we znaki i kiedy urwało węgiel i roztraskało drzwi – wtedy to weszli do środka na dobre. Palili ognisko w środku i tak koło ognia suszyli swoje ubrania, grzali wodę itp.

Jedno z dział było ustawione obok mostku przed murem, stamtąd prowadził wykop, rów, który prowadził do cerkwi - biegł koło ścian, aż do tej kaplicy. Czas się wydłużał zaś wojny nie było widać. Ludzie byli zmęczeni, a zapasy żywności się kurczyły. "Przyjaciele" ze wschodu zaczęli bardzo silną agitację wśród ludności do wyjazdu na wschód. Prowadziły te rozmowy specjalne służby wojskowe. Wojska były w większości ukraińskie, ale były mieszane. Podczas takich rozmów podpisywano umowy jak również deklarowano ustnie. Zachwalano, że tam są dla nich gotowe budynki i dobra ziemia - nie taka jak tu. Wojska było co nie miara, wszędzie po szopach w każdym domu. Duża ilość żołnierzy schroniła się właśnie w cerkwi. Najpierw zaczęli wyjmować podłogę w kaplicy zwanej po łemkowsku *truparnią* potem bale, które palili na ognisku i wtedy to trafili na ten nasz kochany dzwon. Ziemia była świeża, poruszana a wykopany rowem chodzili sobie z cerkwi do rzeki zwanej Olchowczyk. Dzień po dniu, mijały tygodnie ludzie siedzieli w domach, po piwnicach bo kule „świsnęły” i strach było wychodzić. Żołnierze ginęli, grzebano ich gdziekolwiek, a dowódcy robili przegrupowania. Sołtys wyjechał wraz z innymi to tego raj, a zbiórka i oczekiwanie na pociąg była we Wróbliku Szlacheckim koło Rymanowa. Tam oczekiwali w niepewności po parę tygodni pod gołym niebem, niektórzy chcieli wracać z powrotem, ale odwrotu już nie było. Tam ich okradano ze wszystkiego. Do naszego domu dołączyło paru żołnierzy podczas tej mokrej jesieni, a jeden z nich chciał rodzicom sprzedać jakieś księże ornaty nawet za wódkę. Rodzice nie wzięli tych ornatów, bo i po co? Mama potem opowiadała, że były bardzo podobne do tych z Olchowca. Po wojnie okazało się że na pewno były to nasze olchowieckie ornaty. Natomiast Buriak Andrzej, który zabrał Ewangelię i inne rzeczy potrzebne do liturgii zmarł w 1951 r. i tak historia poszła do grobu...

Na Dobańcach było okopanych parę dział różnego typu do dzisiaj są ślady stanowisk i okopów.

Do Olchowca zaraz po wyzwoleniu przydzielono pluton wojska, a potem przydzielono także milicję w składzie 12 osób, a Komendantem był cały czas Wacław Pietrzak. W 1947 roku wojsk już nie było w Olchowcu, była tylko Milicja. W tym czasie nikt nie myślał o dzwonie ponieważ nie było dnia żeby milicja nie odwiedzała nasze domy. Odwiedzali nas nawet wieczorem i w czasie świąt dawali się nam we znaki. Nie wolno nam było robić Wigilii według kalendarza juliańskiego, kłócili się z nami, że święta były już dwa tygodnie temu...

Po wysiedleniu w maju 1947 r. pozostało jakieś 12 domów, gospodarstw i na każdy numer domu przypadał jeden milicjant. 2 sierpnia 1947 r. w Olchowcu zrobiono łapankę na mężczyzn. Zaaresztowano w tym czasie 12 chłopów, zabrano ich z pola, z domów nawet małe dzieci i wywieziono do Jaworzna do Centralnego Obozu Pracy.

Ludzie żyli ciągle w strachu co to będzie jutro, po jutrze, kobiety samotnie wychowywały dzieci, szła zima, brakowało żywności i opału. Ciągłe płakały co jeszcze przyniesie jutro...

Historia średniego dzwonu poszła do grobu wraz z Andrzejem Buriakiem, a były Sołtys Krawiec nie odzywał się, aż przyszedł 1991 r. i I. Olchowiecki Kermesz, na który zaczęli przyjeżdżać do nas rodacy z Ukrainy, odwiedził nas też Krawiec- później przysłał nam mapki gdzie miał być zakopany dzwon. Najpierw był z wykrywaczem metali pilot z Krosna Andrzej Wsiutyński, niestety nie było rezultatu. Wykrywacz dzwonił co chwilę i nie sposób było ręcznie przekopać wszystkiego w tak kamienistej ziemi, a znajdowano obłam, gwoździe, kawałki blachy itp. Byli jeszcze inni poszukiwacze jak Orłow z Barwinka. Ale po otrzymaniu mapki zamówiliśmy małą koparkę gąsienicową w Teodorówce od Andrzeja Głoda. Przywiózł tę koparkę i zaczął przekopywać ziemię we wskazanym miejscu na metr głębokości, ale i tym razem bez efektu.



Choć mnie dalej dręczy jeszcze inna sprawa, która miała miejsce w 1955 r. kiedy to powstały po wojnie PGR-y tu na Dobańcach wypasał baca owce i pewnego razu wpadła mu owca do studni po gospodarstwie Szpaka (miejscowi nazywali go Słotyk). Ja również wtedy pasłem krowy w tym miejscu. Baca Grusza zszedł po kamieniach do studni po owcę. Jak ją wyciągnęliśmy powiedział do mnie, że tam na spodzie studni jest dzwon, opowiedział to też Mietkowi Michałakowi, który z nami mieszkał w baraku na Dobańcach. Dziś nie wiadomo czy ten dzwon jest dalej w tej studni, czy może zabrał ze sobą w Bieszczady. Dręczy mnie myśl czy ten dzwon nie był czasem olchowiecki, bo żołnierze się często przemieszczali dużo ich tu było i dużo zginęło. Pamiętam kiedyś takie zdarzenie jesienną porą jak cały sznur wojsk maszerował niedaleko naszego domu w kierunku Baraniego pomiędzy tymi działkami. Nikt z nas nie wiedział dokąd oni idą, aż na trzeci dzień wracało ich dziewięciu, było już pod wieczór i zaszli do nas. W domu była sama „starszyzna”, żołnierze poprosili o coś do jedzenia, ale im nie dano, chociaż mama mówiła żeby im jednak dać, ponieważ jeden z nich aż płakał. Matce opowiedzieli, że ich jednostka jest aż we Mszanie i tam mają iść. Mówili że już trzy dni nie jedli, bo kula kuchnię rozbiła. Jak by im dali zjeść to tak wychodzili by dalej po wsi od domu do domu. Dziś jak tak rozmyślam właśnie, że może podczas takiego zgrupowania czasem nie zabrali ze sobą ten dzwon tu na Dobańce podobnie jak było z tymi ornatami. Front trwał pięć miesięcy, nikt nie mógł przewidzieć kiedy się skończy. Od nas do Szpaka było około 250 m. Jego dom spalił się, a on wyjechał na Wschód. Dziś nie wiadomo czy on wiedział coś o zatopionym w studni dzwonie.

Mały dzwon został nam zabrany przez milicję do Dukli i był tam dość długo bo aż do 1965 r. Mieszkańcy byli przez ten czas pozbawieni wszystkiego co im przekazali ich rodzice i dziadkowie do sprawowania nabożeństwa, pozbawieni kultywowania tradycji. Czasem jak przywieźliśmy księdza z Krempnej Jana Wysoczańskiego nie można było oznajmić to dzwoniąc dzwonem. Dopiero długo po tym, po wielu tarapatach został nam oddany.

Życie ludzi było dalej bardzo skomplikowane, WOP-owcy przychodzili wciąż co parę dni wypytywano mieszkańców, nęcano ich pytaniami: co myślą, co robią? Nie dawali spokoju, wszystko ich interesowało. Przez cały ten czas jak zabrano dzwon do Dukli mieszkańcy byli pozbawieni radości, gdyż właśnie dzwon obwieszczał wszystkie nowiny dobre i te złe: śmierć mieszkańca, pożar we wsi. Nie długo cieszyliśmy

się nim gdyż kiedyś podczas pogrzebu Ewy Moriak dzwonić poszedł jeden z mieszkańców i wtedy znowu stało się nieszczęście – dzwon pękł! Naprawiono go w Dukli, ale takiego dźwięku jak poprzednio już nie dawał.

Napisy, które są na kamieniach tuż przy cerkwi świadczą, że świątynia była budowana dwa razy a może nawet i trzy razy od tamtego czasu. Zaś trzeci kamień z dokładnym opisem jest w środku świątyni, pod ołtarzem 1934-36 to data budowy dzisiejszej cerkwi. Dzwon, który teraz posiadamy zafundował nam nasz rodak Michał Skorodyński, prawnuk Skorodyńskiego pochowanego tuż przy cerkwi zgodnie z przyznanym rodzinie przywilejem. Skorodyński dawno temu oddał ziemię pod budowę cerkwi, ufundował również kielich mszalny oraz ozdobną lampę do wnętrza cerkwi.



Przed cerkwią, Olchowec, sierpień 1983 r.

W latach 1960-70 Cerkiew nadal przeżywała ciężkie czasy w Polsce, życie religijne było utrudniane przez politykę państwową wobec nas. Naszą cerkiew zamknięto w 1966 r. kiedy to w Polanach toczył się spór o cerkiew. Przyjechali tam jacyś ludzie z Krosna i zamknęli cerkiew swoją kłódką bez naszej wiedzy. Mieszkańcy znowu byli pozbawieni tego co najcenniejsze – wyzuci ze wszystkiego, nie wiedzieli co robić. Chodzili, pytali dlaczego? Ale nikt nie udzielał odpowiedzi, nawet w Gminie w Polanach niczego nie wiedzieli, a ówczesny Wójt Jan Mikulik - mieszkaniec Olchowca poradził żebyśmy pojechali do Krosna do Biura Spraw Wewnętrznych zapytać. Pojechaliśmy tam we trzech. Dowiedzieliśmy się tylko tyle, że urzędnicy przyjadą do nas do Olchowca w niedzielę i o wszystkim na miejscu porozmawiamy, może nawet otworzą cerkiew. Przyjechali do nas i przedstawili nam taką wersję, że cerkiew grozi zawaleniem, ale jeśli przyjmujemy prawosławnego księdza z Polan, ponieważ tam jest

непорозуміння, то уряд pomoże nam w remoncie cerkwi. Powiedzieliśmy, że przecież mamy już duchownego z Krempnej – ks. J. Wysoczańskiego. Natomiast księża katolicy do nas nie przyjeżdżają, wyjątkiem są śluby, chrzciny albo pogrzeby tak poza tym nie interesują się naszą parafią. I tak cerkiew nadal stała zamknięta. Aż pewnego dnia znalazła się dobra dusza, ktoś w nocy przepiłował kłódkę i tak zaczęliśmy korzystać ze świątyni, cerkiew działała w podziemiu. Dowożenie księdza z Krempnej było dla nas uciążliwe, robiliśmy to po kryjomu w tym czasie nie było mostów ani w Polanach ani na rzece Wisłoce. Najgorzej było w czasie deszczów oraz w zimie, gdy lód na rzece był zbyt cienki przejazd furmanką był praktycznie niemożliwy, czasem próbowaliśmy jechać przez kładkę, ale ten sposób był bardzo ryzykowny. Sam przejazd trwał nawet trzy godziny, drogi były bardzo złe. Dopiero w latach 70-tych, gdy pojawiły się ciągniki oraz wozy tzw. ogumione było nam łatwiej z tymi dowozami. Księża katolicy też się nie kwapili do pomocy. Łemkowskie wsie na Podkarpaciu były skazane na wynarodowienie oraz asymilację.

Dziś po latach nadal nie daje mi spokoju myśl o tym dzwonie. Myślę o tych przegrupowaniach w wojsku..., że być może paru żołnierzy, koczujących w cerkwi zabrało ten dzwon, ukryło pod podłogą u sąsiada, później schowali go w Szpakowej studni, by później go sprzedać. Bo skąd by się w tej studni wziął? Z rozmów z mieszkańcami Polan wnioskuję, że to nie ich dzwon, bo i dlaczego mieli by go chować tak daleko to jest 4 km od cerkwi. Opisałem tę historię, ponieważ jest ciekawa, jest częścią historii Olchowca.

Dziś studnia już nie istnieje, jest zasypana, a właścicielem ziemi na której się znajdowała jest Alfred Winiarski z Nowego Żmigrodu.

Wspomnienia zapisał Mikołaj Gabło.



Rodzina Gabłów podczas Kermesu, 2008 r.

„На Підкарпатю нови дороги” „Na Podkarpaciu nowe drogi”

На Підкарпатю нови дороги. По довгих тарапатах в гміні Дукля, повіт Коросно, такы села як Вільховец і Зиндранова отримали од власти нови дороги — є то получіня з гмінов і почтов. Можут нарешті люде їздити по добрій дорозі. Яки люде ту прїїжджали, то лем нарікали на дорогу, бо іхалося як по дильованци.

Навперед зроблено в 2012 р. дорогу до села Вільховец, а потім в 2013 році зроблено до села Зиндранова — получено 3,5 км з Тильовов, де є дорога крайова. Довги роки жителі тих сел просили урядови і дорогови власти о напаву — або ремонт дороги. Уряд Гміни в Дукли довго оправдувався, же то дорога повітова і лем повіт може тим занятися. А власти повітови в Коросні все нам поясняли, же не мают гроши, бо є мало люди і т.д. Бо до 1945 р. жило в селі Зиндранова 180 родин, а тепер лем 30, то для них ратунок од огня-пожару, ці для хворых здоровья - право ограничене. Но і чути было такы бесіды, же в таких селах, як Вільховец ці Зиндранова жиє більшіст родин русинских, отже для них може вистарчіт така дорога, як давно была. То дос дивны і смішны розважання. Пояснити треба, же до Другой войны і по войні по виселиню лемків до 1960 р. з Івлі до Вильхівця тяжко было ся достати — лем пішки. По тім помали зроблено дорогу до села Поляни і юж было ближе, але фурт треба было ходити в кальошах, званих гумаки.

Село Вільховец лічіло 90 нумерів, а тепер з Крижівок Поляни 3,5 км до села была дильованка, яка была зроблена під час операций фронтових. Рік 1944 был дуже мокрий і війська радянськи тонули в тих мокрадлах і зробили дорогу зо стимплі деревяних, і так было аж праві до років 1970-тих. Потім зроблено яко тако дорогу асфальтову о барз слабім фундаменті, же по 20-х роках ся завалила, яку під час трансформацій крайових не ремонтувано до 2000 рока, но і были зме одтяти од світа. Потім почато кус ей ремонтувати — латати, але то было лем роблене на наше свято лемківський “Кермеш”, або на свято од Русаль до Яна, трвал тот ремонт до півроку. В подібнім положенню было село Зиндранова — она тиж не мала дороги. До села ишло ся долином попід Дебрі, іхалося річком понад 10 рази ей перетинаючі. Як не было великих дощів, то было байка, а найгірше было на ярь при топліню снігів і літом при зливах, річка з підвишенов водов была не переїздна. Товди люде мусіли користати з польовой дороги через гори до Барвінка 2 км, де до войны і в часі німецькой окупації діяла почта і шандаре, і служба гранична на тоти підграничны

села. Будову той дороги почато аж в 1970 р. до Тильови. По селах почали повставати осередки Стражи Пожарной. В тім часі повнив функцію презеса — голови стражи ОСП в Зиндранові Ф. Гоч. При допомі лісових власти дорогу сильним тиском села роблено з піску і каменя до полови села, а звали єй дорога “шутровка”, цілий час била нищена тягарними автами і тракторами вивозом дерева. О напаву і ремонт дороги найвеце підносила стараня Рада Музейна з помочом аутових туристів, котры тиж писали жалі в справі підлого доїзду. І врешті пришов щесливий рік 2013, місяц і тижден, який змінив житя того села, а вніт житя і діяня музею. Тепер новим асфальтом можна іхати як по столі. Лем в зимі треба іхати острожні, помальше, як буде ледово слизко, но і з увагом через ліс на звірята, які тади вандруют. Актив села — Рада Сильска — шовтис, з Радом Музею і головою і радным Гміни на тоти села Богданом Гочом зорганізували святочне одкритя новой дороги з жовтня. Принятя представників власти — урядів з Жешова і Коросна мало місце в сали нового будинку музейного. Спітканя активу села і сусідніх сел з той нагоди продовжено 4-го жовтня вечером. В тот тижден Дуклянщина святкувала 69 річницю Карпатско-Дуклянської воєнної операції в 1944 р., в якій што року берут участ урядови і войсковы власти Ческой і Словацкой Республики.

Свято воєнної річниці зачато до полудня в Дукли на воєннім цментери, де поховано понад 10 тисячи загонених вояків — фронтовців совіцких і чехословацкого Армійного Корпусу. Дальше святкування продовжено в Новосільцях при пам'ятнику чехословацкым войскам, де похоронено 46 вояків і в Заршині на цмунтери при могыли 17 загинених вояків АК. 5 жовтня в суботу подібне торжество переходило в Комарнику і Свиднику по стороні словацкій, бо 6 жовтня 1944 р. з Зиндранови і Барвінка до Комарника перешли войска ЧАК і ЧА по довшых тяжких боях на Дуклянщині і в Польщі. Як для Зиндранови то незвичайни пережитя. Одкритя новой дороги і історичне вызвоління села 6 жовтня 1944 р. - 69 річниця. А до того юж найстарший віком в селі Ф. Гоч радує, же міг дожити той радости з одкритьом новой дороги. То радіст і його родини, і жителів села, до якого можна вигідні іхати.

Оповідав Ф. Гоч, а записав Н. Габло

В селі Вільховец є осередок ОСП, мают дві мотопомпки, є єдна пливаюча на воді. Колис — до войни в селі жило 5 родин циганів, але старши повмерали, а молоди ся розишли по світу, а найвеце їх є в Вроцлаві (Брохів). Село властиві по довгих старанях отримало кусок доброй дороги. Мешканці сут з того задоволені, бо є тих пару люди, які доїжджают до роботи. Шторік в першу неділю серпня одбыватся

помеже селом Вільховец а селом Висня Писана по словацкій стороні інтеграційне спітканя на горі Барані при вежи, яку поставили власти Свидницького повіту під оком Юзка Макари і Приматора Мікити Мірона. Таке свято і спітканя з туристами одбудеся также і в тім році 2014 по раз 9-тий в першу неділю серпня. Вежа, а по-словацки “патрия”, є поставлена з дерева. Можна з неї обсервувати краєвид. Дійти там можна жовтим шляхом. Бывало часом, же виступали там мали ансамблі, такі як “Вильшня” під керівництвом Больша Баволяка.

Треба признати, же по зробліню новой дороги заінтересування туристів є барз велике. Ние неділи, жеби там хтоси не ишол. Дорога то є вікно на світ. Тамти власти зо Свидника хотят іщі поставити маленьку деревяну хижу, штобы там могли ся схоронити перед дощем і сьнігом. Тоту хижу юж мож было поставити, але по їх стороні ние рівного терену. Хотят поставити тоту хижу по польській стороні і трвают договори з властями Магурского народного парку.

Треба признати, же в поближу 4 км ние жодного задашіня. Быват тыж так, же виходят там групи студентів, приважні на Сильвестра і хочут там побути, а навет переночувати. Видно, же давно—давно ту не было границі, бо дуже люда ту з поблизких сел мают родини, як з Вільхівце, Смеречного, Вильшні і Полян. Найближше село по словацкій стороні — то Висня Писана і Шарбів і ту можна споткати назвиска такі, які сут в нас.

Співпраця помеже тима селами є, можна повісти, добра, бо під час операції фронтовой Дукельско-Пряшівської, люде зо сторони словацкой скривалися в наших селах. Оповідаят о тім старши люде. Доказом того было свято посаджиня дерева дуба в Гавранци за шолтиса Михала Біласа. Были зме запрошени на тоту велику урочистіст: Ваньо Буряк, Франек Романчак, Болек Баволяк і я - Миколай Габло. Была тиж запрошена на тото свято пані шолтис з Полян Галіна Дзядош. Шкода тівко, же є так далеко і же є барз підла дорога, але може і добрі, бо як ся там вийде та хоче ся одпочіти, а ние жодного скритя перед дощем і вітром.

Можна повісти, же село оджило тепер і селяне сут властям за то вдячні, а доказом того є свято Кермеш. Тівко приїжджат люда з ріжних сторін Польщі, а также з заграниці. Видно, люде сут того ради, же ся одбыват такий лемківський Кермеш зараз по зимі - перше свято одбыватся ту в маленькому закутку в Вільхівці під Горбом в церковци святого Миколая Чудотворця.

Записав Миколай Габло

Історично-генеалогічні пошуки в Інтернеті — Шематизм гр-кат. Єпархії 1905 р.

Historyczno-genealogiczne poszukiwania w Internecie - Szematyzm

116

Докладъ Дуклянской

6. Крапна, Церк. дер. св. Козмы и Даміана, созд. 1873 годъ 1893. 1893. Визита канон. въ р. 1833 черезъ Еп. Сибѣурского. Патронъ: П. Т. Францъ и Франциска гр. Потудинскіи. Пар. Пр. Іосифъ Пелеховичъ, р. 1870, р. 1893, ж. к. п. 1900. Въ матерн. ч. д. 607
— дочерн. Котанъ, вѣдд. 3 км. Церк. дер. св. Косм. и Дам. ч. д. 362
— въ мѣстц. Гута Крапна, вѣдд. 2 км., ч. д. 44
Всего 1013

Латинниковъ 96, жидовъ 47 душъ. Изъ того въ Америцѣ на зарѣбку 152 душъ.

Вѣноване: орн. поля 36 мр., лукъ 30 мр., пасов. 56 мр. Чистый доходъ зъ того 174 к. 30 с., ренты за мешне 108 к. 46 с., дровъ 35 сят., 1 ялицы и 3 буки. Додат. зъ касы 992 к. 66 с. зъ богослужебной фундаши 6 к. 10 с., подат. 59 к. 34 с. Школы фил. въ Крапной и Котани по 1 силѣ, языкъ выкл. рускій. Въ Крапной русскихъ дѣтей 83, въ Котани 59. Читальня есть на статутахъ „Просвѣты“, шпѣхлѣра нѣтъ, касы громадской нѣтъ, ино церковна. Платня дяка неиспыт. 58 к. и доходы церк.

Повѣтъ Ясло 33 км., судъ, урядъ податк. и стация телеграфична Змигородъ 15 км., стация желѣзн. Ясло, почта въ мѣстц.

7. Мшанна, Церк. дер. просвѣт. мур. Усп. Пр. Бог. создана и бл. 1865. Визита кан. въ р. 1833 черезъ Еп. Сибѣурского. Патронъ: П. Т. Адамъ гр. Менцинскій. Пар. Прч. Юліанъ Дуркотъ, р. 1844, рук. 1866, вѣд. я. в. Въ матерн. ч. д. 1078
— мѣстц. Смеречне, вѣдд. вѣдъ матерн. 5 км., ч. д. 260
Всего 1328

Латинниковъ 5, жидовъ 12, цигановъ 12 душъ. Зъ того въ Америцѣ на зарѣбку 230 душъ.

Вѣноване, орн. поля 59 мр., лукъ и огор. 12 мр. пасов. 9 мр. Чистый доходъ зъ нихъ 108 к. 28 с., ренты за мешне 133 к. 8 с., дровъ 20 сят. Дод. зъ касы 1024 к. 2 с., податокъ 38 к. 46 с.

Школа етат. зъ руск. яз. выкл. Дѣтей рус. 130. Платня дяка неиспыт. 80 к. и доходы церк. Читальня нема, шпѣхлѣра

118

Докладъ Дуклянской

Латинниковъ 9, жидовъ 39 душъ.
Вѣноване: орн. поля, лукъ и пасов. въ Ольховицѣ и въ Ропяницѣ всего 125 мр., доходъ 74 к., ренты за менше 104 к. 24 с., дровъ 12 сят. по числ. на 24 к. и 10 копъ яецъ по числ. на 13 к. 80 с. Додатокъ зъ касы 1022 к. 16 с., податку 23 к. 85 с.

Школы нема. Платня дяка неиспыт. 100 к. и доходы вѣдъ каждой функции по 40 с. вѣдъ похорону 2 к. Читальня, шпѣхлѣра, нѣ skleпу нема: есть каса церковна и громадска.

Повѣтъ Коросно 33 км., судъ, урядъ податковый Дукля 18 км., стация телеграфична Барвѣнокъ 10 км., стация желѣзницѣ Ивоничъ 32 км., почта Дукля 18 км.

10. Перегримка. Церк. дер. св. Арх. Михаила, создана 1872, благословена 1887. Визита канон. въ р. 1833, черезъ Еп. Сибѣурского.

Патрона право почиваетъ.
Пар. Прч. Іоанъ Мышковскій, р. 1850, рук. 1874, ж. я. в. Въ матерн. ч. д. 1086
— мѣстц. Клопотница, вѣдд. 2 км. 183, Гута Само-кляска вѣдд. 5 км. 135, Мрокова, Само-кляска и городъ Змигородъ вѣдд. 6 км. 12 330
Всего 1416

зъ того въ Америцѣ на зарѣбку.

Вѣноване: огорода 1 мр., поля 34 мр., сѣнож. 23 мр., пасов. 30 мр., корчбѣ 5 мр., лѣса 50 мр., чистый доходъ зъ того 243 к. 58 с., рентъ за менше 74 к. 56 с. Додатокъ зъ касы 1008 к. 94 с., податку 89 к. 56 с.

Школа парохіальна. Языкъ рус., дѣтей рус. 75. Платня дяка неиспыт. 120 к. и доходы церк., есть sklepy громадскій и каса громадска и церковна.

Повѣтъ и стация желѣзницѣ Ясло 19 км., урядъ податковый, стация телеграфична и почта Змигородъ 6 км.

11. Поляны, Церк. дер. пресв. т. мур. св. Іоанна Злат. дуже стара и въ дуже лихѣмъ станѣ. Визита кан. въ р. 1834, черезъ Еп. Сибѣурского.

Докладъ Дуклянской

17

хлѣръ есть, крапницѣ нема. Каса есть громадска и церковна. Повѣтъ Коросно 30 км.; судъ, урядъ податк. и почта Дукля 14 км., стация телегр. Барвѣнокъ 7 км., стация желѣзн. Ивоничъ 28 км.

8. Мысцова, Церк. мур. Пр. М. Параскевіи, создана р. 1796, вѣдновл. и побл. 1873. Визита канон. въ 1833 черезъ Еп. Сибѣурского.

Патронъ: П. Т. Францъ и Франциска гр. Потудинскіи. Парохъ Пр. Волод. Дуркотъ, р. 1868, рук. 1883, ж. Число душъ 1414

Изъ того въ Америцѣ на зарѣбку около 300, на Уграхъ и иныхъ сторонахъ на зарѣбку 27.

Жидовъ 16 душъ.

Вѣноване: орн. поля 68 мр., лукъ 25½ мр., лѣса 4 мр., пасов. 38 мр., дровъ 11 стос. метр. тверд. 10¾ стос. мет. мяг. 1 букъ 63 цмтр. грубости на знаряды господ. якъ наилучшого сорта матеріяль. Додат. зъ касы 1006 к. 32 с., податокъ 74 к. 40 с.

Школа 1 клас., дѣтей обовязанныхъ до науки 160, — языкъ выкладовый рускій. Платня дяка испит. 200 к. и доходы церк. Читальня нема, шпѣхлѣра нема. Каса церк. и гром.

На владѣщихъ есть церковь мурована св. О. Писмена.

Повѣтъ Коросно 24 км.; судъ, урядъ податковый Дукля 15 км., стация телеграфична и почта Змигородъ 11½ км., — стация желѣзницѣ Ивоничъ 30 км.

9. Ольховецъ, Церк. дер. Перен. мощей св. О. Николая, созд. 1762. Визита канон. въ р. 1833 черезъ Еп. Сибѣурского. Патронъ: П. Т. Братя Тгонеты въ Вѣдн.

Пар. Пр. Макс. Дуркотъ, р. 1868, рук. 1892, к. п. 1896, ж. Въ матерн. ч. д. 494
мѣстц. Вѣльшня, вѣдд. 2 км. 285
„ Ропянка вѣдд. 2 км. 166
„ Баранье „ 6 „ 27
Всего 972

Изъ того въ Америцѣ высше 120, на Уграхъ 10.

Докладъ Дуклянской

119

Патронъ: П. Т. Братя Тгонеты въ Вѣдн.
Пар. Пр. Николай Феленчакъ, р. 1868, рук. 1896, к. п. 1900, ж. Число душъ 1300
изъ того въ Америцѣ на зарѣбку 150.

Латинниковъ 150, жидовъ 15 душъ, цигановъ 7.

Вѣноване: орн. поля 29 мр., сѣнож. 14 мр., пасов. рус. 103 мр., дровъ буковыхъ 30 сят., за мешне ренты 170 к., Додатокъ зъ касы 931 к. 80 с., податку 50 к. 96 с.

Школа етатова зъ руск. выкл. языкомъ, руск. дѣтей 180. Платня дяка 200 к. и доходы. Читальня „им. Михаила Качковскаго“ залож. 1903. р. Есть каса громадска и церковна.

Повѣтъ Коросно; судъ, урядъ податковый, стация телеграфична Дукля 14 км.; почта Кремна 6½ км.; стация желѣзницѣ Ивоничъ около 30 км.

12. Радоцына, Церк. дер. св. Без. Космы и Даміана, созд. 1898 благ. 1902. Визита канон. въ р. 1833 черезъ Еп. Сибѣурского.

Патронъ: П. Т. Франциска гр. Потудинскіи.
Пар. Пр. Петръ Каламунецкій, р. 1871, рук. 1897, к. п. 1901, ж. Въ матерн. ч. д. 623

— дочерн. Долге, вѣдд. вѣдъ матерн. 3½ км. Церк. пе-рстроена въ р. 1898 св. В. М. Димитрія 353
Всего 976

зъ того въ Америцѣ на зарѣбку 175.

Латинниковъ 8 душъ, жидовъ 14 душъ.

Вѣноване: орного поля 80 мр., лук. 14 мр., пасов. неуж. и кор. 45 мр., лѣса эквиваленту 35 мр. луки на пасовиско 3 мр. Додатокъ зъ касы 1042 к. и 40 сот. податку 36 к.

Школа въ Радоцѣ фил. зъ рускимъ выкл. яз. дѣтей рус. 40. Платня дяка испит. 100 к. и доходы церковн. Въ обохъ громадахъ есть каса церковна и громадска. Крапница громадска есть въ Радоцынѣ.

Повѣтъ, судъ, урядъ податковый, стация телеграфична и желѣзницѣ Горлицѣ 33 км. почта Незнава 6 км.

"O przeniesieniu relikwii św. Mikołaja"

"O перенесіню мощи св. Миколая"

Bari od końca dziewiątego wieku było stolicą bizantyńskiej prowincji w południowej Italii. W historycznym centrum miasta znajdował się pałac namiestnika wschodniorzymskiego cesarza. Rolę stolicy straciło Bari po najeździe w 1071 roku Normanów, którzy stali się władcami miasta i prowincji. Baryjczycy nie chcieli usuwać się, wraz z najazdem Normanów, w cień historii. Gdy ich miasto przestało pełnić rolę stolicy administracyjnej, zechcieli, by zostało duchową. W jaki sposób? Najlepiej, by posiadało relikwie powszechnie czczonego świętego, jak na przykład Wenecja św. Marka. Budowałby on prestiż miasta, pozostawał jego niebiańskim opiekunem i ściągał pielgrzymów wraz z dochodami od nich płynącymi. Baryjczycy, żeglarze i handlowcy, często pływali do Azji Mniejszej. W Antiochii, położonej w odległości dwudziestu dwóch kilometrów od brzegu, sprzedawali zboże i kupowali tkaniny. Bogacili się. Z Antiochii nie jest daleko do Myry w prowincji Licja, gdzie bezpiecznie spoczywały od siedmiu stuleci, bardzo chronione, relikwie św. Mikołaja Cudotwórcy. Ale wtedy, w końcu jedenastego wieku, ów poziom bezpieczeństwa malał. Za plecami greckich mnichów, chroniących relikwie, nie stała już potęga Wschodniorzymskiego Imperium ze stolicą w Konstantynopolu. Ono traciło pod naporem Turków Antiochię. Oddech muzułmanów czuło się i w Myrze.

Baryjczycy zorganizowali wyprawę. Na trzech statkach płynęło w kierunku nadmorskiej Myry 62 marynarzy i dwóch duchownych, Lupo i Grimualdo. Przybili do brzegu. Czterdziestu siedmiu marynarzy poszło do cerkwi św. Mikołaja, która wtedy znajdowała się gdzieś kilometr za miastem. Dziś miasto ją otacza. Pod płaszcami skrywali miecze i inną broń – zdarzenie opisał letopisiec archidiakon Ioannis. Zastukali do świątyni. Udawali pielgrzymów. Mnisi otworzyli. Pozwolili pokłonić się relikwiom. Wtedy baryjczycy ujawnili prawdziwe zamiary, odwołując się do proroczego snu. Jeden z mnichów rzucił się do drzwi, by bić na alarm, wzywać mieszkańców Myry. Ale zatrzymano go siłą.

Dwaj młodzieńcy, Włoch Mateo i Francuz Aleksander, rozbili kamienną pokrywę relikwiarza i wyjęli z niej relikwie świętego Mikołaja, które

dosłownie pływały w wydzielanej przez niego mirze. Wręczyli *moszczy* dwóm swoim duchownym.

Udali się na statek. Statek był już na otwartym morzu, kiedy na brzeg przybiegli rozgniewani i zrozpaczeni mieszkańcy Myry, powiadomieni przez mnichów.

Na początku morze było niespokojne. Wkrótce jednak zapanowała cisza i trzy statki szczęśliwie przybiły do portu w Bari 9 maja 1087 roku, dziś według starego stylu to 22 maja. Wtedy i Kościół rzymskokatolicki, i Cerkiew prawosławna obchodzą święto przeniesienia relikwii św. Mikołaja Cudotwórcy. Nawet Cerkiew mówi o przeniesieniu, a nie kradzieży.



Bazylika św. Mikołaja w Bari

9 maja 1087 roku nie było w Bari normandzkiego biskupa. Wyjechał do Rzymu na intronizację papieża Wiktora III. Relikwie odebrał szanowany ihumen benedyktyńskiego klasztoru Elias.

Ale dwa dni później w Bari pojawił się arcybiskup Ursonu, który zamierzał z Półwyspu Apenińskiego odpłynąć w stronę Ziemi Świętej. Uznał, że najlepszym miejscem dla relikwii świętego będzie jego katedralny sobór. I wyprawił po nie swoich uzbrojonych ludzi.

Baryjczycy nie poddali się. Chcieli wybudować u siebie bazylikę godną świętego. Zaczęła się walka. Zginęło w niej dwóch lub trzech młodzieńców. Skutecznym pośrednikiem okazał się abba Elias, który zdołał przekonać arcybiskupa o konieczności wzniesienia w Bari nowego kościoła

dla świętego.

Ale jak znaleźć miejsce do budowy świątyni w historycznych murach, obejmujących zaledwie 42 hektary? Przecież tu okno w okno zagląda. Ciasnota.

To współczesne Bari, pod które kamień węgielny założył neapolitański król w 1813 roku, zajmuje dziesiątki kilometrów kwadratowych. Znalezienie miejsca na starym mieście było wręcz niemożliwe.

Ale tuż przy murach, z widokiem na morze, stał pałac bizantyńskiego namiestnika południowej Italii. Po najeździe Normanów w pałacu mieszkał już tylko zastępca namiestnika prowincji. Abba Elias poszedł do niego: – Potrzebna ziemia – prosił. I otrzymał w darze ziemię, pałac i jeszcze pięć bizantyńskich cerkwi, które wtedy w Bari stały pośród czterech zachodnich kościołów.

Elias, jednocześnie architekt, zburzył cztery cerkwie i pałac i na miejscu pałacu zbudował kryptę bazyliki. Budowę bazyliki rozpoczęto już w lipcu 1087 roku. Do dziś pozostaje ona jednym z najwspanialszych przykładów romańskiego stylu w Europie.

Do połowy XVII wieku ściany bazyliki pokrywały bizantyńskie freski. Niestety, w XVII wieku barok wkroczył i do bazyliki św. Mikołaja w Bari. Freski zbito, ściany ozdobiono stiukami, a sufit barokowymi malowidłami. Niewielki fragment dawnych malowideł ocalał tylko w ołtarzowej części świątyni.

Anna Radziukiewicz, fot. autorki

przedruk z „Przeglądu Prawosławnego” Nr 5 (357) maj 2014 r.



Relikwie św. Mikołaja



Katedra św. Mikołaja w Bari, wnętrze



Bari, widok na miasto



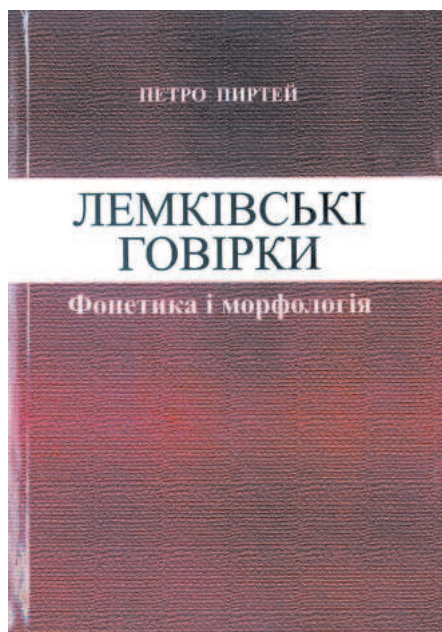
Łampada w formie łodzi z wyobrażeniem św. Mikołaja [...] Nazwano ją uniflami, co znaczy jeden płomień. [...]

ННН Н НННННННННН

Nasze publikacje

Петро Пиртей, „Лемківські говірки. Фонетика і морфологія”, Горлиці 2013 р.

“Лемківські говірки. Фонетика і морфологія” – це надзвичайно важлива й цікава праця педагога Петра Пиртея родом зі Смереківця, депортованого в 1945 р. в Радянську Україну. Усе своє життя Автор збирав лемківську лексику, цікавився мовленням своєї малої Батьківщини. Результатом цих багаторічних досліджень є Словник лемківських говірок, який побачив світ, на жаль, уже після смерті П. Пиртея. Другою великою працею П. Пиртея є оця граматика лемківських говірок, яку Автор підготував до друку в середині 80-тих років минулого століття. Після того, як видати граматику в Україні не вдалося, Автор передав машинопис Об’єднанню лемків з надією опублікувати її в Польщі. І ось зараз, через кільканадцять, років праця П. Пиртея про лемківські говірки потрапляє до рук читачів. Граматика П. Пиртея є цінною передовсім з огляду на те, що описано у ній стан лемківських говірок у першій половині ХХ ст. Ніякі сучасні записи чи звукозаписи не здатні їх так відтворити. Саме тому ця книга стане в пригоді тим, хто цікавиться лемківськими говірками, може стати практичним порадиником всім, хто вживає їх нащодень, особливо у письмовій формі, дбає про чистоту свого мовлення та прагне звільнити його з пізніших чужомовних запозичень.



Stefan Dudra, Bohdan Halczak, „Tożsamość narodowa Łemków” Gorlice 2013, 52 str. / Стефан Дудра, Богдан Гальчак, “Національна тотожність лемків” Горлиці 2013, с. 52.

“W tradycji niemieckiej wyróżniane są trzy odmiany ojczyzny. Pierwsza to ojczyzna państwowa czyli kraj, w którym zamieszkują. Relacje z ojczyzną państwową określają regulacje prawne. Państwo ma prawo wymagać od każdego obywatela poszanowania prawa. Dbłość o dobro państwa jest moralnym obowiązkiem obywatela i leży w jego osobistym interesie. Niemcy wyróżniają jednak także Vaterland czyli “kraj ojców”. To pojęcie obejmuje całe Niemcy i ma przede wszystkim charakter duchowy. Oprócz tego Niemcy posługują się pojęciem Heimatland, obejmującym region, z którego wywodzą się ich przodkowie. Takie pojmowanie ojczyzny powoduje, że Niemcy dobrze znają swoje “miejsce we wszechświecie”, bez względu na to, w której części świata się znajdują. Sądzę, iż można przyjąć, że łemkowskie “miejsce we wszechświecie” określa przynależność do trzech ojczyzn: Heimatland - Łemkowszczyzna, Vaterland - Ukraina, ojczyzna państwowa - kraj, którego są obywatelami”. (fragment z książki)

Фотоальбом “Лемківська ватра”, Горлиці 2013, с. 144.

Album „Łemkowska Watra”, Gorlice 2013, 144 str.



„...Гнешню Ватру творит юж нове, молоде покоління, котре виросло на климатах перших Ватр і о котрых памятає. Приємні смотрити, яке кілька поколінь сідає при огні, жебы оґріти душу, тіло и духово ся очыстити. Дай Боже, жебы зме фурт ся спотыкали, бесідували о справах простых, очевидных, о тим вшиткім, што нас лучыт, а часом і ділит. Ватра горит...побіч танцюють, кус далше співають, а іщы далше на стрічах роздумують на барз поважны і шырокі темы.

Промине лемківський рік і зас до любови до свого, рідного зыйдеме ся в Ждани. Ватра вас кличе і жеде юж в липни!”

Видавничі діяльністі Об'єднання лемків

Важливым ділянком діяльності Товариства є діяльність видавничі, а особливо публікації кирилиці, тематичні зв'язані з культурним лемківським простором, а тіж узкі науково-дослідницькі опрацювання, широко зв'язані з колишнім и теперішнім Лемківщином. Крім літератури stricte наукової під егідою Об'єднання лемків вказуєся тіж література художня — збірки лемківських поетів, фотоальбоми, в тім художні каталоги, рекламні буклети, часописи.

Зас життя організації од 1992 р. висвітлять часопис “Ватра”, проваджений лемківськом говірком. Квартальник містить інформації и актуальності зв'язані з життям, культуром и суспільним життям лемківської громади як в

Польщі так и в інших краях (Україна, Словаччина, Канада). В “Ватрі” мож найти статті історичні и культурознавчі, репортажі з культурних, релігійних и суспільних подій Лемківщини, спогади, вірші, оповідання.

Часопис є вікном на світ для люди розшмарених по цілим світі, завдяки ньому маюти они посередній контакт з актуальними подіями в лемківським світі, з історією малої батьківщини, періодик поправляє комунікацію в нашим лемківським середовищі. Тираж 1300 забезпечує потреби лемківської громади, а дака частина мандрує до бібліотек, шкіл, читалень, інституцій. Редакція “Ватри” виміняє часописом з іншими лемківськими періодиками, што позитивні впливає на внутрішньо-лемківський суспільний діалог.

“Ватра” то багатогранний кольоровий часопис з пропозицією для вшитких лемківських поколінь.

Działalność wydawnicza Zjednoczenia Łemków

Jedną z głównych gałęzi działań organizacji jest prowadzenie działalności wydawniczej w szczególności wydawanie publikacji w języku ojczystym, tematycznie związanych z tym obszarem kulturowym oraz niszowych opracowań badawczo-naukowych szeroko związanych z dawną oraz dzisiejszą Łemkowszczyzną. Oprócz opracowań stricte naukowych pod egidą Zjednoczenia Łemków ukazują się literatura piękna- tomiki poezji łemkowskich poetów, wydania albumowe-katalogi artystyczne oraz materiały reklamowe-foldery, periodyki, dodatki tematyczne.

Organem prasowym organizacji jest wydawany od 1992 r. w dialekcie łemkowskim **Kwartalnik WATRA**. Czasopismo prezentuje informacje i aktualności związane z życiem, kulturą i działalnością społeczności łemkowskiej zarówno w Polsce jak i w innych krajach (Ukraina, Słowacja, Kanada). W „Watrze” publikowane są artykuły historyczne i kulturoznawcze. Na jej łamach znajdują miejsce artykuły poświęcone m.in. historii i kulturze Łemków i Łemkowszczyzny jak również relacje z wydarzeń kulturalnych, wspomnienia, wiersze, opowiadania.

Regularnie wydawany, co kwartał umożliwia pośredni kontakt ze współczesnością i historią małej ojczyzny, poprawia tym samym komunikację w tym środowisku. Nakład ok. 1300 szt. w głównej części jest rozprowadzany wśród społeczności łemkowskiej, pozostała część zostaje wysyłana do bibliotek, szkół, czytelni i instytucji. Kwartalnik jest wymieniany z wydawcami innych, podobnych czasopism, co pozwala na szersze upowszechnianie kultury łemkowskiej.

Треба ся вибрати Zapowiedzi

„Łemkowski Kermesz” w Zielonej Górze

„Лемківський Кермеш” в Зеленій Горі

?? ?????? ???? ???? ???? ???? ????
? ? ???? ???? ???? ???? ???? ???? ????
????? ???? ???? 22 ??? 2014 ?. ??? ? ????
?? ? ???? ???? ???? ???? ???? ????.

„Łemkowski Kermesz” w Zielonej Górze, 2
maja 2014 r. Zjednoczenie Łemków
organizuje drugi, bratni „Łemkowski Kermesz”
w Parafii Prawosławnej w Zielonej Górze przy
cerkwi Św. Mikołaja Cudotwórcy.
ZAPRASZAMY

Parafia Prawosławna Św. Mikołaja
ul. Partyzantów 6, Zielona Góra, Polska
Telefon stacjonarny: +48 68 320 86 76

„Бортнянський в Бортнім”

„Bortniański w Bartnem”

В Бортнім 28 мая 2014 року о 18.00 год. в
греко-католицькій церкві свв. Косми і
Дам'яна з концертом церковних, класичних
пісень виступит світової слави
Академічний камерний хор ім. Дмитра
Бортнянського, Україна. Диригує Іван
Богданов

Ціна білетів - 15 зл.

Резервація місць: tel. 18 353 56 18, 601 411
590

e-mail: galeria@gorlice.art.pl

Bortniański w Bartnem 28 maja 2014 r.,
godz. 18:00 w Cekrwi św. Kosmy i Damiana
odbędzie się koncert Akademickiego Chóru
Kameralnego im. Dmytra Bortniańskiego,
dyrygent – Iwan Bohdanow, Ukraina
Bilety 15 zł /os
Rezerwacja miejsc pod tel. 18 353 56 18, 601
411 590

e-mail: galeria@gorlice.art.pl

“Свято культури русинів-українців
Словачини” 13-15 червня 2014 р., Свидник

“

Święto Kultury Rusinów-Ukraińców Słowacji”
Svidnyk 13 – 15 czerwca 2014 r.

XXXII „Łemківська ватра” в Ждзині

XXXII „Łemkowska Watra” w Zdyni

18-20.07.2014r.

? ? ???? ? ???? ???? ???? ???? ??
? ???? , ?? ? 18 pp 20 pppp 2014 p. ??? ????
32 ? ? ???? ????.

? ???? ???? ???? ???? ???? ??
????????, ? ? ???? ? ???? ???? ???? ????
? ???? ???? ? ???? ? ? ???? ????
????????, ???? ???? ???? ???? , ???? ????
? ???? ???? ???? ???? ? ????.

? ???? ? ???? ???? ? ???? ????
?? ???? “? ? ???? ????”. ? ? ? ? ?
???? ? ???? ? ???? , ???? ???? ? ? ?
???? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ?
? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? , ? ?
? ? ? ? ? ?.

Ждеме Вас. Не може Вас бракнути.

Już teraz serdecznie zapraszamy Was na 32
Łemkowską Watrę do Żdyni, która odbędzie się w
dn. 18-20.07.2014 r.

Postaramy się spełnić Wasze muzyczne
oczekiwania, tak żeby nogi od tańca bolały Was co
najmniej tydzień. Jak zawsze sporo konkursów,
spotkania autorskie, wystawy, warsztaty oraz
program dla najmłodszych watrowiczów.

Chcemy wzbogacić infrastrukturę terenu na
którym odbywa się Watra. Oddamy do waszego
użytku nowy obiekt z, którego będziecie mogli
korzystać już podczas imprezy.

Sporo uwagi poświęcimy promocji mody na to co
łemkowskie.

Czekamy na Was. Nie może Was zabraknąć

Więcej na <http://www.watrzdynia.pl/>
oraz <http://www.lemkounion.republika.pl/>

Od Rusala do Jana”

“Од Русаль до Яна”

"ОД РУСАЛЬ ДО ЯНА 2014". Музейне
свято лемківської культури "ОД РУСАЛЬ
ДО ЯНА 2014" в Зындранові одбуде ся того
рока 26 - 27 липця. ЗАПРАШАМЕ.

„Od Rusala do Jana 2014” Święto kultury i
tradycji łemkowskiej w Muzeum Kultury
Łemkowskiej w Zyndranowej 26 – 27 lipca.
ZAPRASZAMY

Dworzysko, 5, де протягом цілого рока “Спотикаємося з Лемківщиною”.

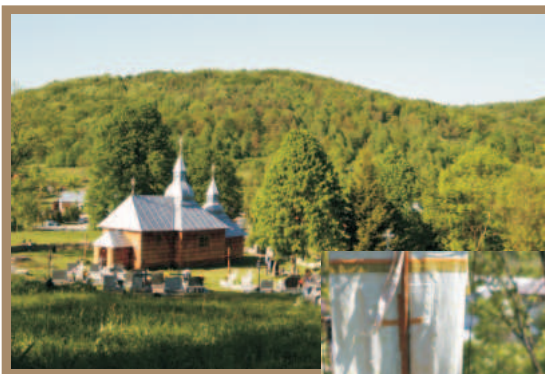
???? ?? ????????? ???? ???? ???? ? ???? ?

<http://www.lemkounion.republika.pl/>

XXIII Лемківський ярмарок в Вільхівці

Łemkowski Kermesz w Olchowcu

18 - 19.05.2013



Програма XXIV Лемківського кермешу в Вільхівці

Програм XXIV Лемківського Кермешу в Олchowcu

Субота 17.05.2014

18.00 Вечірня в Церкві Перенесіння мощи св. Миколая в Вільхівці
20.00 Сценічні виступи:

Фольклорний колектив «Вільшня» з Полян

Народний фольклорно-етнографічний ансамбль
пісні і танцю «Студенька» з Кагуша, Україна

До гуляня пригварот:

Музичний гурт «Алегро» з Вижньої Єдлової, Словаччина
и "Траме лем"

Собота 17.05.2014

18.00 Вечіртня в Церкві рв. Прзенісенія Реліквії św. Миколая в Олchowcu

20.00 Występy sceniczne

Лемковські зеспрѣт фольклорустычны „Wilsznia” z Polan

Лемковскі фольклорустычны зеспрѣт пісні і таńса „Studenka” z Katusza (Україна)

Wieczorne muzykowanie

Rusnackiego zespѣtu muzycznego „Alegro” z Jedłowa (Słowacja) i „Hrame Lem”

Неділя 18.05.2014

11.00 Літургія в Церкві Перенесіння мощи св. Миколая в Вільхівці, яку очолит
владика помічник Перемиско-варшавської архієпархії кпр Євген Попович
13.30 Урочисте отвєртє XXIV Лемківського кермешу и привітання гості

Концертна програма:

13.45 Народний фольклорно-етнографічний ансамбль
пісні и танцю «Студенька» з Кагуша, Україна

Регіональний колектив «Лобатов'яне» з Люботавою

Дитячо-молодіжний колектив «Лемківський перстеник» з Гладшєва

15.30 Співочий конкурс рідних пісєнь для діти и молоді

16.00 Поєтичко-вокальна програма театральної групи з Решова, Словаччина

Ансамбль пісні и танцю «Осав'яни» з Мокрого

Фольклорний колектив «Хорков'яне» з Хоркувкы

17.50 Дружниновий конкурс перетігання лини

18.15 До гуляня пригварит "Траме лем"

В програмі Кермешу тїж:

вистава Тадеуша Кєлбасінського «Вільхівец кописи а тепєр 1581-2014»,

вистава листівок Єжи Млинарєкого,

витвори лемківського ремєсла,

нагороджєня учасників II єкуменічного

райду роверового "Oikoshene" з Ленк Дуєльських до Вільхівця.

W програмі Кермешу гѣмнєїз:

wystawa autorstwa Tadeusza Klebasińskiego „Olechowiec dawniej a dziś 1581-2014”

wystawa pocztówek „Cerkiew w rejsażu Łemkowszczyzny” ze zbiorów Jerzego

Młynarskiego

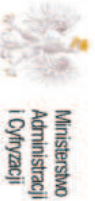
prelekcja historyczna

pokazy rzemiosła łemkowskiego

powitanie i nagrodzenie medalami okolicznościowymi uczestników II ekumenicznego

rajdu rowerowego „Oikoshene” z Łęk Dukielskich do Olechowa

Patronat medialny



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji
Wsparcie finansowe: Burmistrz Dukli, Nadleśnictwo Dukla

